PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, wtorek 2 października 1928 r. | Nr. 127 (226)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg.. 2.X. pisze, że wywiad jaki min. Zaleski udzielił P. A. T. w celu wytłumaczenia swoich oskarżeń pod adresem prasy niemieckiej zawiera nowe ataki na tę prasę. Dziennik zaznacza, że „jest to dość słaba próba usprawiedliwienia poprzednich ataków na prasę niemiecką. Jeżeli w końcu wywiadu min. Zaleski mówi o stosunkach polsko-niemieckich, których jakoby poprawę miały na celu jego oświadczenia, okazał się przez całe swoje postępowanie złym rzecznikiem tej sprawy".

Dipl. Politische Koresp. 1.X. uważa oświadczenie ministra Zaleskiego za próbę wyjaśnienia niezwykłych oskarżeń pod adresem prasy niemieckiej i osłabienia ich. Z wywodów ministra ogłoszonych przez PAT — pisze agencja — podnieść należy to, że zawierają one w swej części zasadniczej rzeczy godne uznania, które jednak w obecnym stanie rzeczy odnosić by się mogły bardziej do całego szeregu dzienników polskich niż niemieckich. Minister Zaleski, jak wynika z jego oświadczenia, nie chce i nie może utrzymywać przeciwko prasie niemieckiej zarzutów kłamliwości, które minister opiera na pewnych poszczególnych błędnych informacjach, zawartych w wymienionych przez ministra niemieckich organach prasowych. Zarząd Związku Prasy Niemieckiej uchwalił odeprzeć zarzuty ministra Zaleskiego na swem niedzielnem posiedzeniu i należałoby oczekiwać, — pisze agencja — że tego rodzaju wydarzenia, szkodliwe dla sprawy porozumienia między narodami, więcej się nie powtórzą.

POLSKA A RUMUNJA.

Az Est 1.X. informuje że premjer Bratianu zwrócił uwagę Marszałka Piłsudskiego na to, że Rumunja bardzo niechętnie widzi zbliżenie się polsko-węgierskie, które wywołało w Rumunji duże zaniepokojenie. Rumunja nie może iść w tym kierunku razem z Polską, bo w obecnej chwili Rumunja nie może być członkiem żadnego ugrupowania państw do któregoby należały Węgry. Dalej prosi premjer Bratianu Marszałka Piłsudskiego, aby w tym względzie zrzekł się swoich zamiarów. Wreszcie wyraził nadzieję, że Polska jako sojusznik nie przedsięweźmie żadnych kroków, któreby mogły drażnić uczucia rumuńskie, wreszcie Bratianu oświadczył, że uważa za rzecz konieczną, aby Polska została w sposób wyłączający wszelkie wątpliwości poinformowana o stanowisku Rumunji. W kołach politycznych przeważa wbrew wszelkim zaprzeczeniom pogłoska, że wskutek inicjatywy Mussoliniego Piłsudski zaproponował premjerowi Bratianu, aby Rumunja weszła w ugrupowanie mocarstw: Włochy, Bułgarja, Turcja, Węgry i Polska. Takie urgupowanie mocarstw miałoby prowadzić jednolitą politykę w zakresie polityki zagranicznej.

Neue Freie Presse, Vossische Ztg. i inne dzienniki 1.X. w sposób podobny informują o rozmowie marsz. Piłsudskiego z premjerem Bratianu.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 29.IX. nawiązując do wywiadu udzielonego przez łotewskiego ministra spraw zagranicznych Bałodisa prasie łotewskiej w Rydze, oraz korespondentowi litewskiego dziennika „Rytas" w Genewie, (co do konieczności nawiązania stosunków pomiędzy Polską i Litwą), podkreśla, że społeczeństwo litewskie wyraża niezadowolenie z powodu wymienionego wywiadu. Dziennik przypomina, że Bałodis obok swego stanowiska ministra spr. zagr. piastuje dotychczas jeszcze godność posła Łotwy na Litwie, i że przeto jego zadaniem powinno być zdążanie do zachowania

dobrych stosunków z Litwą. Postępowanie Bałodisa w Genewie wywołało wśród społeczeństwa litewskiego nieufność. „W związku z tem, dowiadujemy się — pisze dziennik — że i w ministerstwie spraw zagranicznych Litwy również zaczynają sceptycznie odnosić się do dalszego pozostawania Bałodisa na stanowisku posła litewskiego na Litwie".

Kölnische Ztg. 30.IX. w obszernej koresp. z Kowna omawia stosunki polsko-litewskie i podkreśla niebezpieczeństwo kryjące się w tym zakątku Europy. W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że Litwa może ze spokojem oczekiwać rozwoju wypadków na terenie Ligi Nar. Pakt Kellogga chroni Litwę od napadu ze strony Polski. Wniosek Woldemarasa, aby Zgromadzenie Ligi poleciło Radzie zbadanie, możliwości przystosowania statutu Ligi Nar. do paktu Kellogga, jest najwidoczniej obliczony na to, aby okiełznać polskie zamiary najazdu na Litwę, gdyż statut Ligi nie wyłącza całkowicie wojny. Dalej Woldemaras projektuje zwołanie międzynarodowej konferencji do załatwienia sprawy Wilna, przyczem miałaby wziąć udział także Rosja. Jakkolwiek taka konferencja do skutku nie dojdzie, gdyż nie zgodzą się na nią państwa, reprezetowane w Radzie Ambasadorów, to jednak podobne pomysły dowodzą zręczności Woldemarasa, któremu to nowe ujęcie sprawy Wilna będzie służyło za źródło propagandy.

Königsl. Hart. Ztg. 28.IX. w koresp. z Kowna podaje, że rząd polski nosi się z zamiarem wprowadzenia bonifikacji dla przemysłowców, eksportujących na Litwę, na te towary, na które Litwa nałożyła cło.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

L'Ere Nouvelle 28.IX. zamieszcza art. dep. Louis Auteriau p. n. „La Pologne et la S. D. N.". Autor podkreśla coraz poważniejszy udział Polski w pracach Ligi Narodów, i szczery pacyfizm polityki polskiej, który został uwydatniony w przemówieniu min. Prokope na otwarciu obecnej sesji Ligi Nar. — Podkreślając wagę paktu Kellogga mówca ten przypomniał, że Polska dała pierwszą inicjatywę zawarcia paktu ogólnego wyłączającego wojnę agresywną. Przytem gdyby propozycja wysunięta we wrześniu 1927 r. została przyjęta w pierwotnej redakcji, miałoby to większe znaczenie dla sprawy pokoju, aniżeli pakt Kellogga, który nie przewiduje sankcji w razie agresji. W d. c. autor podnosi wielki takt min. Zaleskiego, który mówiąc o pakcie Kellogga nie przypominał o tem, że pierwsza inicjatywa tego rodzaju paktu wyszła ze strony Polski. Autor pisze w zakończeniu, że pełne umiaru zachowanie Polski nie jest bynajmniej niespodzianką, gdyż polityka zagraniczna Polski, od chwili jej wskrzeszenia idzie po linji współpracy międzynarodowej nad dziełem pokoju powszechnego i poszanowania interesów narodowych. Autor podkreśla z zadowoleniem zgodność poglądów i dążeń obu zaprzyjaźnionych państw Francji i Polski.

Lietuvos Aidas 29.IX. omawia możliwość zmian w rządzie polskim. Dziennik przewiduje, że stanowisko premjera objąłby pułk. Sławek („którego prawdziwe nazwisko jest książę Czartkowski"); miejsce zaś min. Zaleskiego — Patek, lub ks. Radziwiłł. „Jeśli kierownikiem polskiej polityki zagranicznej zostałby Radziwiłł — pisze dziennik — należy oczekiwać polepszenia stosunków polsko-niemieckich, co nie tylko leży w programie Piłsudskiego, lecz jest nieodzowną potrzebą. Przeto też jeśli chodzi o zmiany na kierowniczych stanowiskach Polski, to uwaga Warszawy skupia się nie tyle nad personaliami, ile nad zmianą całej obecnej taktyki i orjentacji politycznej".

ZAGADNIENIA OGOLNE.

POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE I SPRAWA ROZBROJENIA.

The Daily Telegraph 28.IX. koresp. z Waszyngtonu pisze, że efekt noty będzie taki, iż uniemożliwi on dalszą dyskusję i pozostawi on Stany Zjedn. w tej samej pozycji, w jakiej znajdowały się po genewskiej konferencji trzech. Waszyngton bynajmniej nie zdziwi się, jeżeli rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń nie zostaną podjęte ani w Genewie, ani gdzieindziej za rządów prez. Coolidge'a. W kołach republikańskich panuje przekonanie, że ze względu na wynik wyborów prezydencjalnych morska polityka Stanów Zjedn. pozostanie bez zmiany.

The Times 27.IX. w art. wst. „Great Britain and the League" podkreśla znaczenie Ligi w sprawach międzynarodowych oraz podnosi wagę poparcia, jakie Anglja udziela Lidze; Liga za obecnych rządów stała się integralnym elementem zagranicznej polityki angielskiej.

W sprawie kompromisu morskiego rząd popełnił błąd — pisze autor — lecz błąd taktyczny, gdyż motywy jego mogą być obronione. Błąd polega nie na tem, że rząd zamało w tym wypadku myślał o Lidze, lecz że myślał zbyt wąskiemi kategorjami Przygotowawczej Komisji rozbrojeniowej, nie uwzględniając przytem opinji amerykańskiej. Utknięcie sprawy rozbrojeniowej w Komisji na martwym punkcie doprowadziło do kompromisu, którego celem było ułatwienie prac komisji. Jeżeli podstawa ta nie zostanie przyjęta i nie zostanie wysunięty jakiś inny alternatywny sposób, wówczas Komisja Przygotowawcza musi zwrócić się po wyjaśnienia do Ameryki. Domaganie się rozbrojenia przez Niemcy wydaje się autorowi rzeczą dziwną. Co się tyczy ewakuacji, to zdaniem autora w danych okolicznościach ustąpienie wojsk angielskich pogorszyłoby sytuację, gdyż Niemcom niceby to nie pomogło, a popsułoby Anglji stosunki z Francją. Pozatem, opóźniłoby to ewakuację wojsk francuskich.

W końcu autor wskazuje na rolę, jaką Anglja odegrała w zbliżeniu francusko-niemieckiem. Stwierdza on również, że Anglja nie odstąpiła od swej polityki utrwalenia pokoju w Europie. Błąd taktyczny w sprawie porozumienia morskiego należy sądzić w świetle wysiłków i wielkich czynów zagranicznej polityki angielskiej w ciągu ostatnich lat.

The Daily News and Westminster Gazette 27.IX. w art. wst. pisze, że pakt anglo-francuski jest dziełem zupełnie martwem (as dead as Queen Anne) i że rząd angielski po przemówieniu Britten'a, przewodniczącego komisji do spraw morskich w Kongresie, nie może grać roli skrzywdzonej niewinności. Ameryka oceniła kompromis jako inicjatywę angielską, popartą przez Francję, która wzamian za pomoc uzyskuje

dyktaturę militarną nad Europą. Anglja ma na celu zmuszenie Ameryki — sądzą Amerykanie — do przyjęcia angielskiej metody ograniczenia zbrojeń. Ameryka sądzi, że Anglja i Francja przyszły do tego przekonania iż sojusz strategiczny jest daleko dla nich ważniejszy od współpracy ze St. Zjedn. A. P. Pozatem sądzi ona, że porozumienie to jest pierwszym krokiem publicznym od czasu wojny w kierunku „równowagi sił", która zachwiała światem w roku 1914 i omal nie zmiotła Europy z oblicza ziemi. Zresztą, nie jest to tylko pogląd Ameryki, lecz pogląd całego cywilizowanego świata — pisze autor. Porozumienie anglo-francuskie poruszyło całą Europę. Niemcy czują się nieswojo i odnoszą się z podejrzeniem, Włochy zakłopotane są dodatkiem porozumienia, które umożliwia Francji koncentrację floty powietrznej na granicy włoskiej; Moskwa rzuca na wszystkie strony oskarżenia. I mimo to wszystko nie opublikowano ani jednego oficjalnego słowa wyjaśnienia. Autor domaga się opublikowania tekstu kompromisu.

The Daily Mail 28.IX. w art. wst. „Stirring up Mistrust" atakuje rząd z powodu porozumienia anglo-francuskiego. Rozbrojenie może się dokonać tylko w atmosferze zaufania, a kompromis anglo-francuski stał się źródłem podejrzliwości w stosunkach międzynarodowych — głównie ze strony Ameryki i Włoch.

The Daily Herald 27.IX. w art. wst. zarzuca rządowi angielskiemu podporządkowanie jego polityki kierownictwu francuskiemu. Autor jest przekonany o istnieniu ścisłej ententy i zapytuje, jaki Anglja otrzymała ekwiwalent za to, że poddała się pod kierownictwo Francji.

Autor powtarza znane „rewelacje" co do treści porozumienia i przychodzi do wniosku, że w obecnej sytuacji rozbrojenie stało się farsą. Jest on przekonany, że gdyby nawet porozumienie morskie wobec opozycji Ameryki zostało anulowane, to mimo wszystko pozostanie porozumienie militarne. Od czasu Entente Cordiale stosunki anglo-francuskie nigdy nie były tak dobre, jak obecnie: istnieje zgodność w sprawie rozbrojenia, w sprawie stosunku do Sowietów i do Niemiec. Zgodność ta jest jednak zawadą na drodze do pokoju. Liga Narodów stała się narzędziem w rękach Francji i Anglji.

Autor domaga się opublikowania tekstu porozumienia, gdyż dalsza tajność zagraża pokojowi międzynarodowemu.

The Daily Herald 27.IX. Koresp. dypl. stwierdza, że zgromadzenie Ligi zaznaczyło się ścisłą kooperacją delegacyj francuskiej i angielskiej, co zdaniem korespondenta, wskazuje na istnienie ścisłego porozumienia pomiędzy temi dwoma krajami.

W dodatku, do paktu morskiego oraz do umowy o rezerwach francuskich — jak słychać — dołączone zostało porozumienie w sprawie sił powietrznych Anglji i Francji. Wprawdzie Foreign Office temu zaprzecza, lecz to niczego nie dowodzi, gdyż w podobny sposób zaprzeczano wiadomościom w roku 1906 o istnieniu porozumienia morskiego i lądowego. Koresp. stwierdza, że kooperacja dyplomatyczna Anglji i Francji daje się zauważyć już od roku. Na dowód tego przytacza oziębły stosunek Francji do Sowietów, popieranie polityki francuskiej na Bałkanach oraz ochłodzenie się stosunków angielsko-włoskich. Nikt nie przypuszcza — pisze korespondent — by admiralicja brytyjska zgodziła się na nieograniczoną budowę łodzi podwodnych przez Francję, gdyby nie była pewna, że łodzie te w czasie wojny będą działały po stronie angielskiej.

W końcu korespondent stwierdza, że sprawa rozbrojenia utknęła na martwym punkcie. Rezolucja Zgromadzenia Ligi jest tylko pobożnem życzeniem, gdyż Anglja i Francja dały do zrozumienia, że nie życzą sobie zwołania Komisji przygotowawczej w końcu tego roku, ani w początkach przyszłego.

La Tribuna 29.IX. pisze m. in. o porozumieniu franc.-angielskiem: idzie tutaj o ową typową politykę międzynarodową, która wzmacnia wielkie organizacje zbrojne, jako to flotę angielską i armję francuską. Układ angielsko-francuski nie zasługiwałby na te długie dyskusje, które wywołał, gdyby był naprawdę tem, za co chce uchodzić, to jest uzgodnioną formułą, dla ograniczenia flot, proponowaną przez Francję i W. Brytanję. Ale układ ten nawet gdyby nie był faktycznie oparty o tajne układy, w każdym razie sugerowałby istnienie porozumienia pomiędzy siłami zbrojnemi francusko-angielskiemi. Naturalne jest, że teraz Francja i Anglja muszą oczekiwać konsekwencji swego postępowania, to jest wystąpień bądź zbiorowych, bądź pojedyńczych innych zainteresowanych państw.

„Nie do zniesienia jest — pisze dziennik — ta mina niewinnego zdziwienia, którą przybiera dyplomacja angielska, zapewniająca, że nie istnieją pakty tajne i że wszystko zmierza do zapewnienia pokoju; nie do zniesienia jest również arogancja dyplomacji francuskiej, która uważa, że podstawą wszelkiej polityki musi być porozumienie francusko - angielskie, porozumienie dwóch imperjalizmów. Ta gra nie udała się, a została ujawniona — trzeba to przyznać — w części dzięki akcji prasy angielskiej. Oznacza to, że ani Europa, ani Ameryka nie jest skłonna do przyjęcia porozumienia francusko-angielskiego za zbawczą podstawę dla ogólnego pokoju".

SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

The Daily Telegraph 27.IX. koresp. dypl. pisze, że ostatnie rozmowy aljantów z Niemcami w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenji wysunęły na światło dzienne art. 431 Traktatu Wersalskiego. Korespondent powołując się na list „Wielkiej Trójki" z dn. 16 czerwca 1919 r. do delegacji niemieckiej oraz na protokół tej samej daty podpisany przez „Wielką Trójkę" w tej samej sprawie, dochodzi do wniosku, że nie leżało bynajmniej w interesie Aljantów nalegañie na Niemcy, by wypełniły one co do joty wszystkie swe zobowiązania — a mianowicie spłatę odszkodowania w ciągu lat piętnastu — przed ewakuacją Nadrenji. Natomiast obecnie aljanci starają się uzyskać od Niemiec przed terminem ewakuacji — w celu jej przyśpieszenia — solidne dowody dobrej woli Rzeszy oraz lojalnego wypełniania przez nią zobowiązań traktatowych. W sprawie tej, oczywiście, jedynymi sędziami są Aljanci.

Nie jest tajemnicą, że Anglja uważa stypulację art. 431 za wypełnione, lecz Francja i Belgja są wręcz odmiennego zdania. Niemożność ze strony Anglji przeforsowania swego punktu widzenia jest godna pożałowania, lecz nie jest to bynajmniej aktem złej woli z jej strony.

The Manchester Guardian 28.IX. w depeszy z Brukseli donosi, iż twierdzą w kołach miarodajnych, że bez względu na datę ewakuacji drugiej strefy wojska belgijskie pozostaną z wojskami francuskiemi i angielskiemi w trzeciej strefie do końca okupacji.

The Manchester Guardian 28.IX. w art. wst. polemizuje z „Times'em" (por. wyżej) w sprawie ewakuacji Nadrenji. Autor zajmuje stanowisko w tej kwestji wręcz przeciwne. Domaga się on natychmiastowego usunięcia wszystkich wojsk aljanckich. Natychmiastowa ewakuacja winna stać się głównym objektem zagranicznej polityki brytyjskiej. Ewakuacja li tylko wojsk angielskich w obecnych warunkach byłaby gestem bezpłodnej rezygnacji. Przedłużenie okupacji może spowodować kryzys, w który wplątane zostaną nietylko Francja i Niemcy, lecz Anglja i Liga Narodów. Do kryzysu tego Europa jeszcze nie dojrzała, lecz odraczanie ewakuacji kryzys ten wreszcie spowoduje.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 29.IX. w obszernym art. wst. donosi, że litewskie życie państwowe, z chwilą proklamowania nowej konstytucji, wkroczyło na drogę prawną. „Trzeba tylko trochę cierpliwości i dobrej woli, a niewątpliwie przyjdzie chwila, kiedy zostanie i sejm zwołany".

Lietuvos Žinios 29.IX. w art. wst. podkreśla znaczenie ustroju demokratycznego w życiu państw. Tylko państwa posiadające ustrój demokratyczny, — zdaniem dziennika, — przetrwają burze; państwa zaś oparte na ustroju faszystowskim i komunizmie znikną z powierzchni przy pierwszej walce z wrogiem zewnętrznym.

Rytas 29.IX. w nader ciemnych barwach przedstawia sytuację ekonomiczną Litwy. Dziennik atakuje rząd litewski, za to, że zamało udziela uwagi sprawie polepszenia wytworzonej sytuacji. Zdaniem dziennika, pasywność litewskiego bilansu handlowego, upadek gospodarstw rolnych, nieurodzaj i t. p. przyczyniły się już i w przyszłości przyczynią się jeszcze w większym stopniu do pogłębienia stagnacji litewskiego życia gospodarczego. Położenie jest nader poważne, a może być nawet katastrofalne, jeśli sprawdzą się przepowiednie ryskiej stacji meteorologicznej co do nastania wczesnej zimy. Dotychczas nie zebrano z pola ozimin: pszenicy i części żyta, 90% zbóż jarych jeszcze nie skoszono, wszystkie kartofle nie wykopane, posiew oziminy dopiero rozpoczął się, gdyż podczas ostatnich tygodni znowu trwały ulewy.

Königsb. Alllg. Ztg. 28.IX. w art. p. n. „Żelazny Wilk" — w nowej skórze" pobyt Woldemarasa we Włoszech łączy z wynurzającemi się coraz więcej tendencjami faszystowskiemi na Litwie. Nową organizacją, dążącą wszelkiemi środkami do zaprowadzenia régime'u faszystowskiego na Litwie, jest — zdaniem dziennika — „Żelazny Wilk", rozszerzający się na całą Litwę i Kłajpedę wśród osób cywilnych, urzędników i wojskowych. Wśród wojska znajduje się już znaczna część zwolenników tej organizacji. Głównodowodzący armji litewskiej ma w myśl statutu organizacji utworzyć Najwyższy Sąd, który będzie kompetentny i na obszar Kłajpedy. Dotychczasowe sądy będą uznane o tyle, o ile będą odpowiadać potrzebom dyktatury. Wszyscy, którzy się zasłużą koło wprowadzenia dyktatury, będą awansowani, przeciwnicy zaś srogo prześladowani. W związku z temi wiadomościami pozostaje rozpuszczanie pogłosek na Litwie o rzekomym planie napadu na Litwę zwolenników Pleczkajtisa. Plany te wymagają reakcji ze strony Litwy.

Ostpreuss. Ztg. 28.IX. w art. p. n. „Przed nowemi niespodziankami na Litwie", podawane z Litwy wiadomości o pogromach i zaburzeniach uważa w części za przesadzone, w części za słuszne. Zajścia na Litwie są wywoływane przez tajne organizacje, które zdążają do obalenia rządu Woldemarasa i zaprowadzenia systemu faszystowskiego. Według pewnych danych dziennik stwierdza, że organizacją, dążącą do wprowadzenia faszyzmu, jest „Żelazny Wilk", na czele którego stoi pułk. Głowacki, Podając charakterystykę Głowackiego, jako człowieka energicznego i czynnego, mającego duże wpływy w kołach prawicowych, zaznacza, że należy się liczyć z możliwością nowych niespodzianek na Litwie, jakkolwiek nie należy przesądzać sił, będących do dyspozycji Głowackiego. Działalność „Żelaznego Wilka" rozszerza się z każdym dniem i wystąpieniom w jego czasopiśmie cenzura nie śmie przeciwdziałać. Jest to znak, że Woldemaras boi się Głowackiego.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Pondelnik 1.X. pisze, że na cmentarzu w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim wczoraj odsłonięto pomnik poległych w walkach o Śląsk Cieszyński. Dziennik pisze, że jest to pomnik dla „ofiar cieszyńskiego plebiscytu".

Le Temps 29.IX. omawia w art. wst. sytuację wewnętrzną w Anglji, wobec zbliżających się wyborów. Mowa Baldwina na pierwszem posiedzeniu dorocznej konferencji stronnictwa konserwatywnego Anglji, otwiera okres kampanji wyborczej. Szanse stronnictwa konserwatywnego wobec przyszłych wyborów zwiększają się w miarę ciągłych niepowodzeń stronnictwa liberalnego i błędów, popełnianych przez Labour party. Mowa Baldwina jest dowodem, że zdaje on sobie z tego sprawę i obrał tę właśnie platformę dla doprowadzenia stronnictwa konserwatywnego do zwycięstwa w kampanji wyborczej.

L'Ere Nouvelle 28.IX. zamieszcza art. p. n. „Excellents résultats d'une visite d'industrielle polonais en Russie". Treść tego artykułu stanowi wywiad St. Lubomirskiego z przedstawicielami prasy, po powrocie z Moskwy i Niżniego Nawgorodu.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Berliner Tageblatt 28.IX. C. Z. Klötzel. Indien fordet Homerule. Die zukünftie Regierung.

Vossische Ztg. 28.IX. Keding. Das Finanzprogramm des kommenden Winters.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.